



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Plac św. Piotra

Środa, 3 maja 2023 r.

[Multimedia]

Podróż na Węgry

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Trzy dni temu wróciłem z podróży na Węgry. Pragnę podziękować wszystkim, którzy przygotowali tę wizytę i otaczali ją modlitwą, i raz jeszcze wyrazić wdzięczność władzom, Kościołowi lokalnemu i narodowi węgierskiemu, narodowi odważnemu i o bogatej pamięci. W czasie pobytu w Budapeszcie miałem okazję odczuć serdeczność wszystkich Węgrów. Dziś chciałbym wam opowiedzieć o tej wizycie, posługując się dwoma obrazami — *korzeni* i *mostów*.

Korzenie. Udałem się jako pielgrzym do narodu, którego historię — jak powiedział św. Jan Paweł II — naznaczyło «wielu świętych i bohaterów, otaczanych rzeszą ludzi skromnych i pracowitych» (przemówienie podczas ceremonii powitalnej, Budapeszt, 6 września 1996 r.). I jest to prawda — widziałem bardzo wielu ludzi prostych i pracowitych, z dumą zachowujących więź ze swoimi korzeniami. A tymi korzeniami są między innymi, jak to wynikało ze świadectw podczas spotkań z Kościołem lokalnym i z młodzieżą, przede wszystkim święci — święci, którzy oddali życie za lud, święci, którzy dawali świadectwo Ewangelii miłości i którzy byli światłami w chwilach ciemności; bardzo wielu świętych z przeszłości, którzy dziś nawołują do przewycięzania niebezpieczeństwa defetyzmu i lęku przed jutrem, przypominając, że *Chrystus jest naszą przyszłością*. O tym przypominają nam święci — Chrystus jest naszą przyszłością.

Mocne korzenie chrześcijańskie narodu węgierskiego zostały jednak wystawione na próbę. Jego wiara przeszła próbę ognia. W czasach prześladowania ateistycznego w XX w. chrześcijanom w istocie zadano brutalny cios; biskupi, kapłani, zakonnicy i świeccy byli zabijani bądź pozbawiani wolności. A choć usiłowano podciąć drzewo wiary, korzenie pozostały nienaruszone — pozostał Kościół ukryty, ale żywy, silny mocą Ewangelii. A na Węgrzech to ostatnie prześladowanie, ucisk komunistyczny, było poprzedzone prześladowaniem nazistowskim, z dramatyczną deportacją bardzo dużej liczby ludności żydowskiej. Ale w tamtym czasie okrutnego ludobójstwa wielu ludzi wyróżniło się oporem i zdolnością do ochrony ofiar, a było to możliwe dlatego, że mocne były korzenie życia razem. W Rzymie mamy znakomitą poetkę węgierską, która przeszła wszystkie te próby i opowiada młodym ludziom o potrzebie walki w obronie ideału, aby nie dać się pokonać przez prześladowania, przez zniechęcenie. Ta poetka dziś kończy 92 lata — najlepsze życzenia, Edith Bruck!

Jednak również dzisiaj, jak to wynikało podczas spotkań z młodzieżą i ze światem kultury, wolność jest zagrożona. W jaki sposób? Przede wszystkim w sposób zawoalowany, przez konsumpcjonizm, który znieczula, tak iż zadowolamy się odrobiną dobrobytu materialnego i, zapominając o przeszłości, «dryfujemy» w terażniejszości, tworzonej na miarę jednostki. To jest niebezpieczne prześladowanie światowości, pogłębiane przez konsumpcjonizm. A kiedy jedyne, co się liczy, jest myślenie o sobie i robienie tego, co się chce i co się podoba, korzenie są tłumione. Jest to problem dotyczący całej Europy, gdzie poświęcanie się dla innych, poczucie, że jest się wspólnotą, odczuwanie piękna wspólnego marzenia i tworzenia licznych rodzin są w kryzysie. Cała Europa przeżywa kryzys. Zastanówmy się zatem nad znaczeniem strzeżenia korzeni, bowiem tylko sięgając w głąb, gałęzie będą wzrastać ku górze i wydadzą owoce. Każdy z nas może zadać sobie pytanie, także jako naród, każdy z nas — jakie są najważniejsze korzenie mojego życia? W czym jestem zakorzeniony? Czy o nich pamiętam, czy się o nie troszczę?

Drugi obraz, po korzeniach, to — *mosty*. Budapeszt, który powstał 150 lat temu z połączenia trzech miast, słynie z mostów, które go przemierzają i łączą jego części. To przypomniało, zwłaszcza podczas spotkań z władzami, o znaczeniu budowania mostów pokoju między różnymi narodami. Jest to w szczególności powołanie Europy, która jako «budująca mosty pokoju», jest wezwana do integrowania różnic i do przyjmowania tych, którzy pukają do jej bram. Piękny jest w tym kontekście most humanitarny, utworzony dla bardzo wielu uchodźców z sąsiedniej Ukrainy, których miałem okazję spotkać, a podziwiam także wielką sieć dobroczynności węgierskiego Kościoła.

Kraj ten jest też bardzo zaangażowany w budowanie «mostów na przyszłość» — wielką uwagę poświęca trosce o środowisko — a jest to bardzo, bardzo piękna cecha Węgrów — dbałość o ekologię i o zrównoważoną przyszłość; i pracuje się nad budowaniem mostów między pokoleniami, między ludźmi starszymi i młodymi, co jest dziś niezbywalnym zadaniem dla wszystkich. Są poza tym mosty, które Kościół, jak to okazało się podczas odpowiedniego spotkania, musi przerzucać ku współczesnemu człowiekowi, bowiem głoszenie Chrystusa nie

może polegać tylko na powtórce z przeszłości, ale musi być zawsze uaktualniane, tak aby pomagało kobietom i mężczyznom naszych czasów w odkrywaniu na nowo Jezusa. I wreszcie, wspominając z wdzięcznością piękne wydarzenia liturgiczne, modlitwę ze wspólnotą greckokatolicką i uroczystą Eucharystię, z bardzo licznym udziałem ludzi, myślę o pięknie tworzenia mostów między wierzącymi — w niedzielę na Mszy św. byli obecni chrześcijanie z różnych obrządków i krajów, i osoby różnych wyznań, którzy na Węgrzech dobrze współpracują. Trzeba budować mosty — mosty harmonii i mosty jedności.

Uderzyło mnie podczas tej wizyty znaczenie muzyki, która jest charakterystyczną cechą kultury węgierskiej.

Wreszcie pragnę przypomnieć, na początku maja, że Węgrzy żywią wielkie nabożeństwo do Świętej Matki Boga. Jej powierzeni przez pierwszego króla, św. Stefana, z szacunku mieli zwyczaj zwracać się do Niej, nie wymawiając Jej imienia, nazywając Ją tylko tytułami Królowej. Królowej Węgier zawierzamy zatem ten umiłowany kraj, Królowej Pokoju zawierzamy budowanie *mostów* w świecie, Królowej Nieba, którą sławimy w tym okresie wielkanocnym, zawierzamy nasze serca, aby były *zakorzenione* w miłości Boga.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków, a w szczególny sposób przełożonych i alumnów Wyższego Seminarium Duchownego diecezji tarnowskiej, przybyłych w pielgrzymce z ich biskupem. Dziś, w uroczystość Maryi Królowej Polski, wspominam moją podróż apostolską i niezapomniane spotkania z Węgry, z którymi łączą was tak bliskie więzi, iż popularnie nazywacie ich waszymi bratankami. To znamienne, że obydwa kraje obwołały Maryję swoją Królową. Przyzywajcie Jej wstawiennictwa dla waszych krajów i całej Europy, prosząc o wytrwanie w wierze, o jedność i zgodną współpracę, a przede wszystkim o pokój, zwłaszcza w sąsiedniej Ukrainie. Z serca wam błogosławię.

Speaker:

Przed trzema dniami powróciłem z podróży na Węgry. Pojechałem jako pielgrzym do narodu, którego historię - jak powiedział św. Jan Paweł II - naznaczyło „wielu świętych i bohaterów, otoczonych zastępami ludzi skromnych i pracowitych”. Węgierscy święci to ludzie, którzy oddali życie za naród, dawali świadectwo Ewangelii miłości, byli światłem w czasach ciemności; dzisiaj wzywają nas do przewyciężenia lęku przed jutrem, pamiętając, że to Chrystus jest naszą przyszłością. Mocne korzenie tego narodu zostały wystawione na próbę, podczas ateistycznych

prześladowań. Wielu chrześcijan zostało zabitych lub uwięzionych. Choć próbowano podciąć drzewo wiary, korzenie pozostały nienaruszone. Prześladowania komunistyczne zostały poprzedzone uciskiem nazistowskim, tragiczną deportacją ludności żydowskiej. W tym czasie wielu wyróżniło się oporem i zdolnością do ochrony ofiar. Także i dziś wolność jest zagrożona. Przede wszystkim przez konsumpcjonizm, który znieczula. Człowiek zadowala się odrobiną dobrobytu materialnego. Pamiętajmy więc, jak ważne jest strzeżenie korzeni, bo tylko sięgając głęboko, gałęzie wyrosną ku górze i wydadzą owoce. Była to też okazja do przypomnienia o potrzebie budowania mostów. Jest to w szczególności powołanie Europy, która jest wezwana do włączania różnic i przyjęcia tych, którzy pukają do jej drzwi. Piękny w tym sensie jest most humanitarny dla wielu uchodźców z Ukrainy. Węgry to także kraj, który jest zaangażowany w budowanie mostów z przyszłością. Przejawia się to m.in. w relacjach między pokoleniami i w głoszeniu Chrystusa współczesnemu człowiekowi.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie Rok XLII, Numer 6 (453) 2023, str. 27-28.